

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SA Izabela Dercz
Sędziowie:	SA Jarosław Papis (spr.) SO del. Sławomir Wlazło
Protokolant:	sekr. sądowy Jadwiga Popiołek

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2014 r.

sprawy

**R. W.**

oskarżonego z art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 156 §3 kk w zw. z art. 64 §2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV K 204/12

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adw. A. Ł. – Kancelaria Adwokacka w Ł. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem należności za obronę z urzędu udzieloną oskarżonemu R. W. w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

II AKa 187/14

## UZASADNIENIE

**R. W.** został oskarżony o to, że w nocy z 1 na 2 maja 2012 r. w mieszkaniu przy ulicy (...) w Ł., będąc uprzednio skazanym wyrokiem (...) Sądu Okręgowego w Ł. za umyślne przestępstwo podobne w warunkach wskazanych w art. 64 § 1 kodeksu karnego – rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia i w ciągu 5 lat po odbyciu za nie kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności, uderzając rękoma i kopiąc po głowie i całym ciele J. N., jak również uderzając go po głowie i tułowiu metalowymi prętami spowodował u niego obrażenia w postaci krwiaka podpajęczynówkowego i krwiogłowia wewnętrznego, masywny obrzęk mózgu, to jest chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu kodeksu

karnego, wielomiejscowe podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej głowy i mięśniach skroniowych, wylew krwawy do spojówki gałkowej oka prawego, wielomiejscowe sińce i otarcia naskórka na głowie, podbiegnięcia krwawe w błonie śluzowej obu warg i policzków, sińce i pasmowate otarcia naskórka na tułowiu, podbiegnięcia krwawe klatki piersiowej, złamanie mostka z cechami przyżyciowości, obustronne złamania licznych żeber z cechami przyżyciowości, siniec i rysowate otarcia naskórka na prawym przedramieniu, otarcie naskórka na goleniach i kostkach, w następstwie których to obrażeń pokrzywdzony zmarł, to jest o czyn z art. 156 §1 pkt 2 kk w związku z art. 156 §3 kk w związku z art. 64 §2 kk.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 r. w sprawie IV K 204/12 orzekł:

1) oskarżonego R. W. uznał za winnego tego, że w nocy z 1 na 2 maja 2012 r. w Ł., uderzając J. N. rękoma po głowie i doprowadzając go w ten sposób do upadku na podłogę, a następnie kopiąc go oraz uderzając po głowie i całym ciele narzędziem twardym posiadającym krawędź, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: krwiaka podpajęczynówkowego, krwiogłowia wewnętrznego i masywnego obrzęku mózgu, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz wielomiejscowych podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy i mięśniach skroniowych, wylewu krwawego do spojówki gałkowej oka prawego, wielomiejscowych sińców i otarć naskórka na głowie, podbiegnięć krwawych w błonie śluzowej obu warg i policzków, sińców i pasmowatych otarć naskórka na tułowiu, podbiegnięć krwawych na przedniej, przedniobocznych powierzchniach klatki piersiowej i przedniej powierzchni śródpiersia, złamania mostka z cechami przyżyciowości, obustronnego złamania licznych żeber z cechami przyżyciowości, rozległego podbiegnięcia krwawego w tkankach miękkich grzbietu, rozległego sińca, podbiegnięcia krwawego i rysowatego otarcia naskórka na prawym przedramieniu, otarć naskórka na goleniach, kostkach i kończynie górnej lewej, w następstwie których pokrzywdzony zmarł, przy czym czynu tego dopuścił się, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k. , w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie ponad roku kary pozbawienia wolności, to jest przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 156 §1 pkt 2 kk w związku z art. 156 §3 kk w związku z art. 64 §2 kk. i na podstawie art. 156 § 3 k.k. w związku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

2) na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania – od dnia 13 czerwca 2012 roku do dnia 15 lipca 2013 roku.

Ponadto wyrok zawiera rozstrzygnięcia dotyczące zbędnego dla postępowania dowodu rzeczowego, kosztów obrony z urzędu oraz kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

1. art. 4 k.p.k., art. 5 §2 k.p.k. art. 7 k.p.k oraz art. 410 k.p.k. i art.424 k.p.k. poprzez:

a. dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego- a w szczególności niespójnych, niekonsekwentnych i nielogicznych zeznań świadka M. W., przy jednoczesnym odmówieniu wiary zeznaniom świadka M. K., która podobnie jak M. W. była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a której zeznania korelują z wyjaśnieniami oskarżonego R. W.,

b. dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadka I. P., która zeznała, iż w należącej do niej suszarce, która była suszarką tradycyjną nie było żadnych wyłamanych prętów i wysnuciu wniosków co do przedmiotu mającego posłużyć za narzędzie zbrodni jedynie na podstawie zdjęć z akt sprawy, w sytuacji, w której suszarki do prania tego typu jaka znajdowała się w miejscu zdarzenia nie posiadają prętów metalowych służących do wieszania prania, a jedynie żyłki,

c. dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie bez dokonania oględzin i analizy, iż z suszarki znajdującej się w miejscu zdarzenia wyrwano pręt, który miał następnie posłużyć do

zadawania ciosów pokrzywdzonemu, w sytuacji gdy metal, z którego są wykonywane tego typu suszarki tj. suszarki tradycyjne jest metalem lekkim typu aluminium, który przy uderzeniu o twardą przeszkodę ulega zniekształceniu, a co za tym idzie nie jest w stanie wywołać obrażeń jakie powstały u pokrzywdzonego,

d. dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań świadka L. J., która zeznała, iż z mieszkania pokrzywdzonego wychodził mężczyzna z psem postury M. W., a które mogą wskazywać, iż w w/w mieszkaniu znajdowały się inne osoby po wyjściu oskarżonego i M. K. oraz M. W., który psa nie posiada;

2. art. 192 § 2 k.p.k. poprzez nieprzesłuchanie świadka M. W. w obecności biegłego lekarza lub lekarza psychologa, w sytuacji, której ze względu na stałe nadużywanie alkoholu przez świadka istnieją wątpliwości co do jego możliwości zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, a świadek ten przedstawił w trakcie przedmiotowego postępowania 3 różne wersje przebiegu zdarzenia.

3. art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd inicjatywy dowodowej w zakresie ustalenia do kogo należały ujawnione na miejscu zdarzenia ślady biologiczne w postaci krwi, a nadto niedopuszczenie przez Sąd dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu zdarzenia na podstawie śladów krwawych;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu- w sytuacji, gdy wniosek taki nie wynika z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniosła o uniewinnienie oskarżonego R. W. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu – ewentualnie- o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest oczywiście bezzasadna i dlatego podniesione w niej zarzuty oraz powołane na ich poparcie argumenty nie zasługiwały na uwzględnienie, podobnie jak nie mogły zostać uwzględnione jej alternatywnie zgłoszone wnioski końcowe.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że sąd I instancji procedując w przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniu skarżącej, nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania licznie wymienionych w apelacji.

Odnosząc się szczegółowo do zarzutów apelacyjnych dotyczących obrazy przepisów postępowania, jakiej dopuścić się miał sąd I instancji, zauważyć trzeba, że ich główny ciężar koncentruje się wokół oceny zeznań świadka M. W., relacja którego stała się źródłem ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia, w sytuacji, gdy zdaniem skarżącej, zeznania te były niespójne, niekonsekwentne i nielogiczne. Skarżąca przeciwstawia je korelującym z wyjaśnieniami oskarżonego zeznaniom świadka M. K., będącej podobnie jak M. W. bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a którym sąd okręgowy odmówił wiary. W związku z tak sformułowaniem zarzutem, już na wstępie wyjaśnienia wymaga kwestia zasadności dokonanej przez obrońcę charakterystyki relacji zachodzącej pomiędzy wskazanymi dowodami i zaprezentowanej w skardze oceny ich wartościowania przeprowadzonej przez organ pierwszoinstancyjny. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku uprawnia do stwierdzenia, że skarżąca stanowisko swoje w tych kwestiach sformułowała w sposób zdecydowanie zbyt uogólniony i nie oddający we właściwym proporcji wzajemnych związków zachodzących pomiędzy poszczególnymi dowodami. Przypomnieć należy przede wszystkim, że ani wyjaśnienia oskarżonego, ani „korelujące z nimi” zeznania M. K., jako podstawa ustaleń faktycznych w sprawie nie zostały przez sąd odrzucone w całości. Przeciwnie, nie ulega wątpliwości, że dowody te w szerokim zakresie służyły rekonstrukcji przebiegu wydarzeń, w tym co do istotnych elementów zdarzenia rozgrywającego się w mieszkaniu zajmowanym przez pokrzywdzonego J. N. w późnych godzinach wieczornych w dniu 1 maja 2012 r., a mianowicie co do tego, że:

- pokrzywdzony J. N., oskarżony R. W., świadkowie M. K. oraz M. W. wspólnie spożywali tam alkohol, pod wpływem którego, oskarżony zasnął w fotelu, zajmowanym przez niego w czasie libacji,

- ze stanu tego oskarżonego „wybudził” pokrzywdzony J. N. uderzając go w głowę co najmniej jednokrotnie drewnianą nogą od stołu i czyniąc to zupełnie bez powodu,

- w odpowiedzi na takie zachowanie pokrzywdzonego, oskarżony R. W. zareagował agresją i po wytrąceniu J. N. z ręki nogi od stołu, zadawał mu uderzenia ręką, co spowodowało upadek pokrzywdzonego,

- oskarżony R. W. i jego dziewczyna M. K. opuścili miejsce zdarzenia w sytuacji, gdy pokrzywdzony dawał oznaki życia,

- opuszczając miejsce zdarzenia M. K. zabrała z sobą drewnianą nogę od stołu, za pomocą której wcześniej J. N. zaatakował bez powodu oskarżonego R. W..

Znamienne jest, że we wskazanych elementach przebiegu wydarzeń wzajemnie zbieżne wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka M. K. znajdują pełne odzwierciedlenie w poddawanych w apelacji gruntownej krytyce zeznaniach świadka M. W.. Już tylko z tego powodu sformułowany w punkcie 1. a. apelacji zarzut dowolności w ocenie „niespójnych, niekonsekwentnych i nielogicznych” zeznań M. W. oraz –jak należy rozumieć- pozbawionych tych wad zeznań M. K., jawi się jako dalece nie przystający do dowodowych realiów przedmiotowej sprawy.

Jest oczywiste, że opis zachowania oskarżonego R. W. po gwałtownym wybudzeniu go przez pokrzywdzonego J. N. zawarty w zeznaniach M. W. stanowiących podstawę istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych jest bogatszy w szczegóły zarówno od wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań M. K., w tym o elementy o negatywnym wydźwięku dla prawnej oceny tego zachowania. Dla porządku odnotować należy, że uznana za miarodajną podstawę ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu wydarzeń relacja świadka M. W. wskazywała na takie elementy „brakujące” w depozycjach oskarżonego i zeznaniach M. K. jak to, że:

- oskarżony R. W., po gwałtownym wybudzeniu go przez J. N. najpierw udał się do kuchni, gdzie wyładowując swoją złość kopnął w stojący tam kredens, czym spowodował upadek na podłogę jego górnej części wraz z wypadnięciem jego zawartości w postaci naczyń, a dopiero później doszedł do pokrzywdzonego i zadając mu uderzenia pięścią spowodował upadek J. N. na podłogę pokoju,

- oskarżony nie poprzestał na zadawaniu uderzeń pokrzywdzonemu do momentu jego upadku na podłogę, ale kontynuując agresję kopał i uderzał leżącego J. N. po całym ciele, w tym po głowie, kłęcząc nad pokrzywdzonym bił go po twarzy, a do zadawania ciosów używał także metalowego pręta wyrwanego ze znajdującej się w miejscu zdarzenia suszarki do bielizny, przy czym pokrzywdzony krwawił z ran na głowie, twarzy i plecach.

Tak dopiero wyeksponowane rozbieżności w relacjach bezpośrednich świadków zdarzenia, dają teoretycznie podstawę, do forsowania poglądu, iż dokonany przez organ orzekający wybór wersji przebiegu wypadków oparty na zeznaniach świadka M. W. obarczony jest wadami i uchybieniami wynikającymi z naruszenia przepisów procedury, a w istocie jest wynikiem dowolności w przeprowadzonej ocenie dowodów. Analiza akt sprawy poparta lekturą pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, jawnym jednak czyni, że takie właśnie stanowisko skarżącej nie mogło spotkać się z aprobatą sądu odwoławczego.

Choć kwestia częściowego wyładowania agresji przez R. W. na meblach kuchennych, -czego oskarżony nie pamiętał, a świadek M. K. nie zauważyła- nie ma w sprawie znaczenia najistotniejszego, sama zaś skarżąca koncentruje swoją uwagę na zupełnie innym elemencie wyposażenia mieszkania będącego miejscem zdarzenia, to ten fragment przebiegu wypadków wskazywany w relacji M. W. wart jest zauważenia z racji jego znaczenia dla całościowej oceny zeznań świadka zaprezentowanej w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia, zwłaszcza w aspekcie podnoszonej w apelacji zdolności świadka do dokonywania i odtwarzania postrzeżeń. Trafnie sąd okręgowy zauważył, że opisywane przez świadka uszkodzenie mebli kuchennych w wyniku wyładowania złości przez oskarżonego znalazły potwierdzenie w protokole oględzin miejsca zdarzenia i dokumentacji fotograficznej oraz – pośrednio – w zeznaniach świadka L. J.,

która jako sąsiadka pokrzywdzonego słyszała w nocy z 1 na 2 maja 2012 r. dobiegające z mieszkania zajmowanego przez J. N. odgłosy przewracanych mebli. Tak więc okoliczność, iż podawane przez M. W. elementy przebiegu zdarzenia nie znajdują swojego odzwierciedlenia, czy to w depozycjach oskarżonego, czy to w zeznaniach świadka M. K., którzy odnośnie stosownych fragmentów z różnych powodów nie dokonali ich rejestracji nie deprecjonuje sam w sobie wartości dowodowej zeznań świadka M. W. i niczym nie uzasadnia przekreślenia możliwości dokonania w oparciu o nie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia. W pewnym, choć ograniczonym zakresie powyższa uwaga pozostaje aktualna także do tych fragmentów relacji wspomnianego świadka, która dotyczy ściśle sposobu agresywnego zachowania oskarżonego wobec J. N., rodzaju i intensywności podejmowanych przez oskarżonego czynności sprawczych.

W tym kontekście zauważyć należy, że znajduje wsparcie w rzeczywistej treści wyjaśnień oskarżonego wniosek sądu okręgowego, zgodnie z którym wyjaśnienia te mają charakter wybiórczy i nie oddając rzeczywistego przebiegu zdarzenia koncentrują się na sposobie zachowania J. N. wobec oskarżonego i wywołanych tym zachowaniem obrażeniu głowy R. W.. Trafnie sąd okręgowy przytaczając wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy ( w śledztwie oskarżony nie przyznając się do winy odmówił ich złożenia) wskazał, że choć R. W. przyznał, iż kilkakrotnie uderzył J. N., a pokrzywdzony w trakcie zajścia się przewrócił, to nie potrafił już określić w jakie części ciała pokrzywdzonego zadawał ciosy i w jakich okolicznościach doszło do upadku ofiary. Doskonale jednak pamiętał okoliczności, w jakich doszło do użycia przemocy wobec jego osoby ze strony pokrzywdzonego, w tym miejsce jakie zajmował w chwili zaatakowania go przez J. N., liczbę zadanych ciosów i ich lokalizację oraz rodzaj doznanego obrażenia głowy. Pamiętał także, że nie używał żadnych przedmiotów do zadawania ciosów pokrzywdzonemu i wskazywał, że nie zauważył śladów krwi na jego ciele i w mieszkaniu.

Nie budzi zastrzeżeń zgłaszanych w środku odwoławczym przeprowadzona przez sąd okręgowy ocena zeznań świadka M. K.. Zaakcentowana przez organ orzekający okoliczność, iż świadek ten na etapie rozprawy głównej złożyła zeznania o większym stopniu szczegółowości, niż miało to miejsce w śledztwie ma wymiar obiektywny i nie podważa trafności wniosku, że relacja świadka wzbogacona została o elementy zbieżne z pochodzącymi także z rozprawy wyjaśnieniami oskarżonego. O ile bowiem na etapie postępowania przygotowawczego świadek M. K. ograniczyła się do wskazania, że oskarżony R. W. w reakcji na atak J. N. polegający na co najmniej jednokrotnym uderzeniu w głowę nogą od stołu, uderzył pokrzywdzonego kilkakrotnie pięściami ( „R. doskoczył do ojca i zaczął go okładać pięściami”), nie widziała krwi na twarzy ofiary ani w mieszkaniu będącym miejscem zajścia, o tyle przed sądem opis zdarzenia uzupełniła między innymi wskazaniem, że oskarżony uderzony został dwukrotnie przez J. N., przy czym spowodowało to u R. W. krwawiące zranienie łuku brwiowego oraz zaprzeczeniem, aby oskarżony kopał pokrzywdzonego i używał w stosunku do niego jakichkolwiek przedmiotów. ( k. 61-62, k. 296-297). Wniosek skarżącej o dowolności ocen sądu we wskazanym zakresie, ale odnoszący się także do zawartego w uzasadnieniu wyroku stwierdzenia, że oskarżony R. W. wobec zatrzymania dopiero w dniu 13 czerwca 2012 r., a więc w ponad miesiąc po zdarzeniu, miał możliwość uzgodnienia przebiegu zdarzenia ze swoją konkubiną jest wyrażenie przesadzony i w realiach sprawy nieuprawniony. Niczego w tym względzie nie zmienia okoliczność, iż faktycznie po tej dacie oskarżony pozbawiony był możliwości kontaktu z M. K., a w toku śledztwa nie przedstawił wersji zdarzenia zbieżnej z relacją konkubiny, skoro na tym etapie postępowania nie przyznając się do zarzucanego mu czynu, skorzystał z przysługującego mu uprawnienia do odmowy złożenia wyjaśnień. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, iż zasadniczym powodem odrzucenia wiarygodności wersji wydarzeń prezentowanej w przebiegu postępowania przez oskarżonego i świadka M. K. była jej sprzeczność z zeznaniami bezpośredniego obserwatora zajścia świadka M. W., co do intensywności ataku R. W. na osobę J. N. oraz rodzaju podejmowanych przez niego w stosunku do pokrzywdzonego czynności sprawczych. To bowiem zeznaniom M. W., bogatszym o wskazane wcześniej elementy opisu zachowania oskarżonego wobec J. N., sąd I instancji dał wiarę, czyniąc z nich podstawę ustaleń faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stanowisko swoje w tym zakresie sąd okręgowy w sposób wszechstronny, klarowny i przekonujący przedstawił w uzasadnieniu wyroku. Skarżącą ze zrozumiałych wprawdzie względów przedstawia własną i odmienną od zaprezentowanej przez organ orzekający ocenę zeznań świadka określając je „niespójnymi, niekonsekwentnymi i nielogicznymi” lecz jednocześnie nie przedstawia rzeczowych argumentów, które pozwalałyby na podzielenie tego rodzaju opinii. W szczególności obrońca w żaden sposób nie rozbudował swojego stanowiska co do braku logiki, jakiego dopatruje się w zeznaniach M. W., a jak wnosić należy z treści zarzutu nr 2 apelacji oraz uzasadnienia

skargi, pogląd o niespójności i niekonsekwencji relacji świadka ilustruje stwierdzeniem, iż „w/w świadek w trakcie przedmiotowego postępowania przedstawił 3 różne wersje przebiegu zdarzenia, w tym jedną początkową, zgodnie z którą nie było go na miejscu zdarzenia” ( str. 3 apelacji). Z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić. W istocie, w swoich pierwszych zeznaniach M. W. zataił fakt swojej obecności na miejscu zdarzenia i podał, że po raz ostatni widział pokrzywdzonego na dzień przed zajściem ( k.25-26), co nie daje jednak podstaw do przyjęcia, że wskazane zeznania zawierają jakąkolwiek „wersję przebiegu zdarzenia”. Co najistotniejsze, zgodzić należy się w tej mierze z sądem okręgowym, że świadek już w kolejnych zeznaniach racjonalnie wyjaśnił powody pierwotnego zatajenia prawdy o okolicznościach pobicia J. N. obawą przed oskarżonym R. W.. Trafnie także sąd I instancji zauważył, że motyw, dla których pod wpływem swojego znajomego M. W. zdecydował się wyjawic organom prowadzącym postępowanie rzeczywiste okoliczności zdarzenia, znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka M. P., a uwagi i rozważania sądu na tę okoliczność zawarte na str. 28 i 29 uzasadnienia wyroku uznać należy za w pełni przekonujące. Nie uprawniają do formułowania tezy o kreowaniu przez M. W. kilku różnych wersji zdarzenia istniejące w kolejnych relacjach świadka rozbieżności w opisie jego poszczególnych elementów. Na plan pierwszy wysuwa się w tym względzie potrzeba zauważenia, że rozbieżności te zostały skrupulatnie wychwycone przez organ orzekający i poddane drobiazgowej analizie, zaś wyprowadzone z niej wnioski nie budzą zastrzeżeń sądu odwoławczego. Nie narusza zasad doświadczenia życiowego ani prawideł logicznego rozumowania, wniosek sądu I instancji, iż w zakresie opisu zachowania oskarżonego podjętego wobec pokrzywdzonego J. N., najlepiej oddają rzeczywisty przebieg wypadków zeznania świadka z dnia 28 maja 2012 r. jako najbliższe zdarzeniu. Pozostawały one w tym zakresie w zgodzie z kolejnymi złożonymi na etapie śledztwa w dniu 12 lipca 2012 r., a przede wszystkim znajdowały potwierdzenie, co słusznie zaakcentował sąd I instancji, w obrazie uszkodzeń ciała szczegółowo opisanych i przedstawionych w opinii biegłych medyków sądowych. Ich zakres i rodzaj, zilustrowany bogatą dokumentacją fotograficzną pochodzącą zarówno z oględzin miejsca ujawnienia zwłok jak i z przebiegu sekcji uwiarygadnia relację świadka i skutecznie podważa wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań M. K. ograniczających zakres agresywnych zachowań zrealizowanych przez R. W. wobec pokrzywdzonego do zadania mu kilku uderzeń ręką. To właśnie stwierdzone na ciele pokrzywdzonego, liczne pasmowate i liniowate otarcia naskórka jednoznacznie wskazują, że wyładowując na pokrzywdzonym swoją agresję, oskarżony nie ograniczył się do operowania nieuzbrojoną ręką, a sięgnął po narzędzie pozostawiające tego rodzaju ślady użycia. Zaakceptować więc należy wnioski sądu I instancji, iż wyniki sekcji zwłok pokrzywdzonego potwierdzają wiarygodność relacji M. W., który opisując agresywne zachowania R. W. wskazywał na etapie postępowania przygotowawczego na posłużenie się przez niego metalowym prętem wyrwanym z suszarki do bielizny. Fakt, że w postępowaniu sądowym świadek nie pamiętał tej okoliczności, nie wpływa negatywnie – jak słusznie przedstawił to sąd okręgowy - na ocenę wiarygodności wcześniejszych relacji Marina W., jeśli zważyć na znaczący, bo bliski okresowi dwuletniemu upływ czasu dzielący chwilę składania zeznań od momentu zdarzenia.

W nawiązaniu do omawianego elementu przebiegu wydarzeń wyłaniającego się z zeznań świadka M. W., jako niezasadne jawią się zarzuty sformułowane w punktach 1 b i 1 c apelacji obrońcy. W żadnej bowiem mierze nie można uznać, że przyjęcie w oparciu o zeznania M. W., iż w przebiegu zajścia oskarżony wyrwał metalowy pręt z suszarki do bielizny i użył go wobec pokrzywdzonego nastąpiło z przekroczeniem zasad swobodnej oceny dowodów i było wynikiem ich oceny dowolnej. U podstaw takiego stanowiska leży dowolnie właśnie skonstruowane i przywołane w uzasadnieniu skargi twierdzenie o tym, że tradycyjne suszarki, to jest takie jak ta znajdująca się w miejscu zdarzenia mają jedynie obudowę z rurek metalowych, „natomiast pranie wiesza się na żyłkach” (str. 5 apelacji). Wprawdzie powołanie się przez skarżącą na tradycyjną konstrukcję przedmiotowej suszarki, uzasadnione jest odniesieniem do treści zeznań jej właścicielki, świadka I. P., to już wiązanie owego charakteru tego przedmiotu z brakiem w jego konstrukcji „metalowych prętów do wieszania prania” i występowaniem w tym miejscu żyłek, takiego odniesienia wcale nie znajduje. Wręcz przeciwnie, z zeznań świadka wysnuć należy wniosek zasadniczo odbiegający od dowolnego twierdzenia skarżącej, sprowadzającego się w swej istocie do bezpodstawnej sugestii, iż suszarka znajdująca się w miejscu zajścia wyposażona była w żyłki, a nie w metalowe pręty do wieszania prania. Nade wszystko, o tym, że elementem konstrukcyjnym rzeczony suszarki były właśnie metalowe pręty w sposób jednoznaczny i nie wymagający dodatkowej weryfikacji świadczy wygląd tego przedmiotu udokumentowany fotografiami załączonymi do protokołu oględzin miejsca zdarzenia. Swego rodzaju przekłamaniem jest przy tym zawarte w uzasadnieniu apelacji twierdzenie przypisujące sądowi I instancji dokonanie ustalenia, iż oskarżony zadawał ciosy pokrzywdzonemu przy pomocy

„rurki metalowej” wyrwanej z suszarki, albowiem tego rodzaju ustalenia w sprawie nie dokonano. Choć niewątpliwie twierdzenie takie ma związek z dalszym wywodem skargi, dotyczącym charakterystyki konstrukcyjnej i właściwości metalu, z jakiego zbudowana jest suszarka to wobec faktu, iż wspomnianego ustalenia, mającego dodatkowo być w ocenie skarżącej dowolnym, sąd okręgowy wcale nie dokonał, nie przydaje argumentacji skargi przypisywanego jej znaczenia.

To prawda, że przesłuchiwana na rozprawie świadek I. P. podnosiła, iż należąca do niej suszarka została uszkodzona, a stanowiące jej element pręty powyginane, choć zaprzeczyła jednocześnie, żeby pręty te zostały z niej wyrwane. Oględziny jednak powołanych wyżej fotografii, co uczynił w obecności świadka sąd I instancji, a zwłaszcza oznaczonej nr 36 jednoznacznie przekonują o trafności jego wniosku, iż w tym zakresie świadek po prostu się myli.

Niezasadny jest zarzut sformułowany w punkcie 2 apelacji dotyczący obrazy art. 192 § 2 k.p.k. Wbrew skarżącej nie zachodziły bowiem okoliczności uzasadniające przesłuchanie świadka M. W. w obecności biegłego psychologa. Z powodów wcześniej wymienionych za gołosłowne uznać należy przekonanie obrońcy o przedstawieniu przez świadka trzech różnych wersji zdarzenia, zaś fakt nadużywania alkoholu przez M. W. nie daje podstaw do przyjęcia, że istnieją wątpliwości co do możliwości zapamiętywania przez niego i odtwarzania spostrzeżeń. Wątpliwości takich nie stwarzał charakter rozbieżności wyłaniających się z treści zeznań składanych przez świadka na różnych etapach postępowania, istotę których celnie ujęto w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku i które prawidłowo zostały ocenione przez sąd I instancji. W szczególności o wątpliwościach co do wskazanych możliwości świadka, a co za tym idzie o potrzebie wysłuchania go w obecności specjalisty w dziedzinie psychologii nie świadczy sprzeczność jego zeznań z wyjaśnieniami oskarżonego, zwłaszcza gdy w znacznej części pomiędzy dowodami dochodzi do relacji zbieżności. Jedynie na marginesie zaznaczonego stanowiska, wskazać należy, że obrona na etapie postępowania właściwym do roztrząsania wszelkich wątpliwości i zagadnień istotnych dla rozstrzygnięcia również nie widziała potrzeby powoływania psychologa do przeprowadzenia czynności procesowych ze świadkiem M. W., co niewątpliwie ujawniłoby się w postaci złożenia stosownego wniosku. To samo odnieść należy, do potrzeby przeprowadzenia dowodów wskazanych w zarzucie 3. apelacji, co do których brak inicjatywy dowodowej ze strony sądu I instancji stanowił w ocenie skarżącej obrazę art. 167 k.p.k. Odnosząc się do argumentacji powołanej w uzasadnieniu apelacji na poparcie tego zarzutu, zauważyć należy, że okoliczność, iż w świetle wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań jego konkubiny, osoby te opuszczając miejsce zdarzenia nie zauważyły ani na ciele pokrzywdzonego, ani też w mieszkaniu żadnych śladów krwawych nie stanowi wystarczająco umotywowanej przesłanki przeprowadzenia postulowanych dowodów. Także fakt ujawnienia w mieszkaniu (...) śladów biologicznych, w sytuacji, gdy z zebranych dowodów wynika, iż „całe zdarzenie z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego odbyło się w jednym miejscu” nie przesądza o zasadności stanowiska skarżącej. Nie uwzględnia ono bowiem dowodowych realiów przedmiotowej sprawy, w świetle których, co najmniej trzy osoby znajdujące się w czasie zajścia w miejscu jego przebiegu, to jest w pokoju mieszkania zajmowanego przez J. N. przemieszczały się w kierunku prowadzącym przez kuchnię do drzwi wyjściowych. Wśród nich był także oskarżony, posiadający, zgodnie z jego relacją, świeże i spowodowane nieuzasadnionym atakiem pokrzywdzonego obrażenia głowy. Podnieść także należy, iż skarżąca nie podjęła się wykazania wpływu tak zdefiniowanego naruszenia przez sąd I instancji przepisu procedury na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, co w istotny sposób osłabia siłę oddziaływania przywołanej w skardze argumentacji.

Odrzucić należy sugestię skarżącej, że po opuszczeniu miejsca zdarzenia przez oskarżonego i jego konkubinę, a następnie przez M. W. mogły tam się znaleźć inne jeszcze osoby, które - w kontekście argumentacji skargi- przyczynić się mogły do zgonu pokrzywdzonego. Asumptu do jej sformułowania dostarczyły przytoczone w uzasadnieniu apelacji i pochodzące z etapu postępowania przygotowawczego zeznania świadka L. J., oraz nie budzący wątpliwości fakt, iż opuszczając mieszkanie pokrzywdzonego M. W. zamknął prowadzące do niego drzwi jedynie na klamkę. Brak uprawnień do formułowania tego rodzaju sugestii wynika nie tylko, ani nawet nie głównie z pominięcia przez skarżącą treści zeznań L. J. złożonych na rozprawie, w których świadek zachowując rozwagę właściwą do posiadanego wieku dość krytycznie, a w zasadzie „samokrytycznie” odniosła się do prawidłowości dokonanych przez nią spostrzeżeń przekazanych w toku przesłuchania w śledztwie ( zeznania k. 277 ). Podkreślenia szczególnie wymaga przede wszystkim pominięta przez obrońcę okoliczność słusznie i celnie zaakcentowana w pisemnych motywach

zaskarżonego wyroku odwołująca się do ustnej opinii biegłych lekarzy sądowych. Zgodnie z niekwestionowaną wypowiedzią biegłych stwierdzone obrażenia ciała pokrzywdzonego powstały w przybliżonym czasie, przy przyjęciu różnicy rzędu kilku lub kilkunastu minut ( k. 295). W tej sytuacji, w dowodowych realiach przedmiotowej sprawy sugerowanie przez obronę, że do zgonu pokrzywdzonego przyczynić się mogły inne osoby, niż oskarżony, musi być ocenione jako całkowicie bezpodstawne. Dotyczy to także sugestii zawołanej w treści uzasadnienia apelacji, a wskazującej na możliwość udziału świadka M. W. w powstaniu obrażeń ciała J. N., z uwagi na chęć zemsty wywołaną wcześniejszą agresją pokrzywdzonego na osobie świadka. Choć M. W. nie ukrywał, że w przeszłości był uderzony przez J. N., to wskazana sugestia pozostaje jedynie hipotezą nie znajdującą żadnego oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach.

Podsumowując powyższe uwagi, wskazać należy, że przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie potwierdziła zasadności zarzutów wywiedzionych w apelacji obrońcy oskarżonego R. W.. Procedując w przedmiotowej sprawie sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów wymienionych w skardze apelacyjnej, ani też nie poczynił będących tego konsekwencją błędnych ustaleń faktycznych. Nic nie wskazuje na to, aby przy ocenie zebranych dowodów nie dochował obiektywizmu, naruszył regułę in dubio pro reo, czy też z przeprowadzonej oceny dowodów wysnuł wnioski wkraczające w sferę dowolności. Przeciwnie, zaprezentowana ocena dowodów w pełni respektuje zasady wiedzy i doświadczenia życiowego i nie naruszając reguł logicznego rozumowania w pełni korzysta z ochrony określonej treścią art. 7 k.p.k. Zebrane dowody ocenił indywidualnie i w odniesieniu do pozostałych, precyzyjnie wskazując, którym z nich dał wiarę, a wiarygodność których odrzucił i dlatego tak uczynił. Stanowisko swoje sąd okręgowy przedstawił w sposób precyzyjny i przejrzysty, a zarazem przekonująco w obszernie i prawidłowo, bo zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 424 k.p.k. sporządzonym uzasadnieniu wyroku.

Podzielając stanowisko sądu I instancji w zakresie ustalonych prawidłowo faktów, sąd odwoławczy w pełni także zaaprobował dokonaną ocenę prawną zachowania przypisanego oskarżonemu. Nie budzi zastrzeżeń merytorycznych zakres represji karnej ukształtowanej wobec R. W. w zaskarżonym wyroku. Orzeczona kara wymierzona została przy uwzględnieniu w odpowiednich proporcjach zarówno okoliczności obciążających jak i łagodząco wpływających na jej wymiar. Nie zachodzą jakiegokolwiek przesłanki do wskazania, aby była to kara rażąco niewspółmiernie surowa w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy przy uznaniu, że apelacja jest oczywiście bezzasadna. Oskarżonego zwolniono od kosztów sądowych za drugą instancję z powodów, które legły u podstaw analogicznej decyzji podjętej przez sąd I instancji.

Wysokość wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu uwzględniła aktualne stawki za czynności adwokackie i nakład pracy obrońcy.